

opusdei.org

Historia Opus Dei: Bliskie tło

Fragment książki Historia Opus Dei (José Luis González Gullón, John F. Coverdale).

09-01-2023

PRZYJŚCIE JOSEMARII ESCRIVY NA ŚWIAT W 1902 ROKU miało miejsce w samym środku La Belle Époque, okresu historycznego w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, który rozpoczął się około 1880 roku, po zakończeniu wojny francusko-pruskiej, i trwał do wybuchu I wojny światowej w 1914 roku. Te cztery

dekady charakteryzowały się dobrobytem w krajach rozwiniętych, gospodarką opartą na przemyśle, stale rosnącą liczbą ludności miejskiej, postępem naukowym i technologicznym w różnych dziedzinach - np. medycynie, radiotelefonii, aeronautyce, kinematografii - oraz rozwojem nowych form wyrazu artystycznego, takich jak impresjonizm, secesja i kubizm.

W świecie akademickim dominował idealizm i pozytywizm, który optymistycznie odnosił się do idei postępu i postępu naukowo-technicznego. Wiara w możliwości człowieka przenikała także do życia narodów. Wielkie mocarstwa zwiększały swoją ekspansję kolonialną, pragnąc rozszerzyć swoją dominację na cały świat i czerpać korzyści z surowców naturalnych tych krajów.

Na Zachodzie przejście od społeczeństwa wiejskiego do przemysłowego pociągnęło za sobą gwałtowne zmiany społeczne. Paradoksy różnych systemów liberalnych przekształciły się w nierówności i konfrontacje. Po części w reakcji na to zjawisko nastąpił gwałtowny rozwój myśli i działań w zakresie socjalizmu, komunizmu i anarchizmu.

W tym czasie Hiszpania w pewien sposób poszukiwała własnej tożsamości. Utrata posiadłości na Filipinach, Kubie i Puerto Rico w tzw. katastrofie 1898 roku pokazała, że kraj ten nie był już potęgą w koncercie narodów. Co więcej, monarchia konstytucyjna ustanowiona w 1874 r. - Restauracja - wykazywała oznaki zmęczenia i dezorientacji politycznej. Naprzemienne rządy liberałów i konserwatystów, oparte na systemie kacykowskim (caciquismo), kończyły

swój żywot w związku z rozwojem partii masowych. Z tego powodu nie powiodły się projekty rewitalizacyjne konserwatywnego Antonio Maura ani próby poprawy sytuacji podejmowane przez liberała José Canalejasa, który został zamordowany przez anarchistę w 1912 roku. Na potrzebę odnowy politycznej i społecznej nakładały się inne trudności, takie jak tysiące żołnierzy poległych w wojnie z plemionami z Rif w Maroku (1911-1927) oraz konflikty społeczne podsycane przez intensywny exodus ludności wiejskiej do wielkich miast i ideologie rewolucyjne.

Dziewiętnaście milionów Hiszpanów przeżywało powolne przebudzenie do współczesnego świata. 70% mieszkało na wsi, 63% było analfabetami, a współczynnik umieralności niemowląt wynosił ponad 1,5%. W przeciwieństwie do tego rozwijały się obszary miejskie,

rosła liczebność klasy średniej, a średnia długość życia dorosłych wydłużała się do około pięćdziesięciu lat.

Hiszpania była krajem konfesyjnym. Na początku XX wieku większość ludności była ochrzczona i przyjmowała doktrynę katolicką w kościołach i szkołach. 33 tys. księży diecezjalnych, 12 tys. zakonników i 42 tys. sióstr zakonnych zapewniało Kościołowi silną obecność instytucjonalną na terytorium kraju, od wielkich miast po najbardziej oddalone wioski. 25 % szkolnictwa podstawowego i 80 % szkolnictwa średniego znajdowało się w rękach instytucji religijnych.

Kościół, zgodnie z tradycją katolicką, miał również projekt odnowy Hiszpanii. Chrześcijaństwo było zakorzenione w życiu społecznym, a jego religijność niekiedy cierpiała z powodu klerykalizmu i braku

osobistej refleksji. Zgodnie z nauczaniem Kościoła i otrzymanym dziedzictwem kulturowym, wśród katolików przeważała mentalność tradycjonalistyczna, sprzyjająca Państwu wyznaniowemu. Dlatego też z aprobatą przyjęli potępienie modernizmu przez papieża Piusa X (1903-1914), postawę intelektualną, która rozumiała wiarę jako myśl immanentną.

POWOŁANIE

Josemaría Escrivá Albás urodził się 9 stycznia 1902 r. w Barbastro, w prowincji Huesca. Jej ojciec nazywał się José Escrivá Corzán i urodził się w Fonz, w prowincji Huesca, w 1867 r.; jego ród wywodził się z Balaguer (Lérida). Jego matka nazywała się Dolores Albás Blanc i była barbastrianką, a jej przodkowie pochodzili z Aínsa (Huesca). Małżonkowie pobrali się cztery lata wcześniej, w 1898 r., i zamieszkali na

Calle Mayor w Barbastro, w wynajętym domu na rogu Plaza del Mercado. W 1899 r. urodziło im się pierwsze dziecko, Carmen^[1].

Barbastro liczyło siedem tysięcy mieszkańców. Mimo niewielkiej liczby mieszkańców, przez osiem wieków było siedzibą biskupstwa. Gospodarka miasta koncentrowała się wokół różnych dziedzin rolnictwa, takich jak uprawa zbóż, produkcja wina i oliwy. Kupcy i drobni przedsiębiorcy żyli obok pracowników najemnych i robotników dniówkowych. Istniały różnego rodzaju tendencje polityczne, od karlistów - tradycjonalistów i zwolenników ancien régime'u - po republikanów i socjalistów. W kręgach rekreacyjnych i kulturalnych dominowała myśl liberalna, przy czym nie dochodziło do poważnych konfliktów politycznych i społecznych.

Pod koniec XIX wieku José Escrivá i dwaj inni wspólnicy założyli firmę zajmującą się handlem tkaninami i sprzedażą czekolady. W 1902 r. jeden z partnerów wycofał się, zobowiązując się, że nie otworzy w Barbastro firmy tego samego typu. José Escrivá założył nową firmę o nazwie Juncosa y Escrivá. Początkowo działalność ta przynosiła sukcesy, a rodzina Escrivá cieszyła się stosunkowo dobrą pozycją. Zgodnie z ówczesnymi zwyczajami gospodarstwo domowe prowadziły cztery osoby. José Escrivá żył w duchu chrześcijańskiej solidarności, rozdając jałmużnę potrzebującym, współpracując gospodarczo z Centrum Katolickim miasta i organizując konferencje religijne dla swoich pracowników.

Cztery dni po urodzeniu Josemaría został ochrzczony w katedrze w Barbastro, która była jego parafią. Wkrótce potem - 23 kwietnia - został

bierzmowany. Gdy miał dwa lata, zachorował na ostre zapalenie opon mózgowych. Lekarze zrezygnowali z jego leczenia, matka odmówiła nowennę do Matki Bożej Najświętszego Serca i obiecała, że jeśli dziecko zostanie uzdrowione, uda się na pielgrzymkę do pustelni poświęconej Matce Bożej w Torreciudad, dwadzieścia kilometrów od Barbastro. Chłopczyk został uzdrowiony, a jego matka na znak wdzięczności zniosła go na rękach do kaplicy.

W następnych latach w domu pojawiły się trzy dziewczynki: María Asunción, Chon, w 1905 r.; María de los Dolores, Lolita, w 1907 r.; i María del Rosario, w 1909 r. Niestety, śmierć dzieci następowała jedna po drugiej. Rosario zmarła w wieku dziewięciu miesięcy w 1910 r., Lolita w wieku pięciu lat w 1912 r., a Chon w wieku ośmiu lat w 1913 r.

Pomimo tych trudnych doświadczeń, większość dzieciństwa Josemaríi przebiegała normalnie i radośnie, z postępującą otwartością na społeczeństwo i świat. Rodzina Escrivá była bardzo zżyta. Od rodziców nauczył się życia w wolności i odpowiedzialności, a także takich cnót jak pracowitość i porządek. Nauczyli go też modlić się z prostotą i pobożnością^[2].

W latach 1905-1908 Josemaría uczęszczał do przedszkola prowadzonego przez Córkę Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, a od 1908 do 1915 r. był uczniem szkoły prowadzonej przez ojców pijarów. W 1912 r., w którym rozpoczął naukę w gimnazjum, przyjął w szkole Pierwszą Komunię Świętą, korzystając z postanowienia Piusa X, że dzieci mogą przystępować do Komunii Świętej, gdy osiągną wiek rozumu. Przyjmując Eucharystię, Josemaría prosił o łaskę,

by nigdy nie popełnić grzechu ciężkiego.

W związku z ówczesną sytuacją gospodarczą oraz faktem, że były wspólnik nie wypełnił zobowiązania do niekonkurowania, firma Juncosa y Escrivá znalazła się w kryzysie. Juan Juncosa i José Escrivá pozwali konkurenta do sądu. Sąd Pierwszej Instancji w Barbastro orzekł na korzyść spółki w 1910 r. W wyniku apelacji izba cywilna Sądu Terytorialnego w Saragossie wydała również korzystny wyrok na Juncosę i Escrivę, chociaż obniżyła odszkodowanie, do którego miała prawo. Firma, która była w fazie likwidacji z powodu zakończenia okresu działalności, wniosła skargę kasacyjną. W maju 1913 r. Sąd Najwyższy odrzucił apelację i obciążył firmę kosztami procesu. Juncosa y Escrivá ogłosiła upadłość, w wyniku której majątek firmy został przekazany komisji wierzycieli. W

1915 r. Sąd Najwyższy wydał kolejne orzeczenie, w którym przychylił się do pozwu wniesionego przez niektórych wierzycieli. Działalność została definitywnie zakończona^[3].

Ponieważ majątek firmy nie wystarczał na spłatę długów, José Escrivá spłacił wierzycieli kapitałem swojej rodziny. Nie był do tego prawnie zobowiązany, ale z czystym sumieniem uważał, że powinien to zrobić. Decyzję tę poparła jego żona, ale inni krewni jej nie rozumieli, ponieważ przez to posunięcie rodzina Escrivá Albás została zrujnowana. Musiał się obejść bez służby w gospodarstwie domowym, a rodzina zaczęła cierpieć z powodu trudności. Josemaría przeżył wewnętrzny kryzys, ponieważ na trudności finansowe nałożyła się żałoba spowodowana wczesną śmiercią sióstr oraz jego dorastanie. Spokojna, chrześcijańska rezygnacja rodziców pomogła mu zachować

ufność w Boga i nadzieję na przyszłość.

W marcu 1915 r. José Escrivá znalazł pracę jako urzędnik w La Gran Ciudad de Londres, sklepie z tkaninami w Logroño. Po wakacjach tego samego roku przeniósł rodzinę do stolicy regionu La Rioja, miasta liczącego wówczas 24 tysiące mieszkańców. Rodzina Escrivá Albás musiała poradzić sobie z dyskomfortem związanym ze zmianą miejsca pobytu i początkową nieobecnością przyjaciół. Carmen zapisała się na studia nauczycielskie, które ukończyła w 1921 r. Rano uczęszczał do instytutu, a popołudniami do szkoły San Antonio de Padua, gdzie, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, uczył się i otrzymywał lekcje uzupełniające.

Pod koniec 1917 lub na początku 1918 roku, po dniu obfitych opadów śniegu w mieście, miało miejsce

wydarzenie, które zmieniło życie Josemaríi. "Nagle, na widok jakiegoś zakonnika karmelity bosego na śniegu"^[4], zadał sobie pytanie: "Jeśli inni składają tyle ofiar dla Boga i dla bliźniego, to czy ja nie będę mógł czegoś ofiarować"^[5]? Wtedy przyszła mu do głowy myśl, by zostać kapłanem, co wcześniej uważał za coś nie dla niego.

Poszukuje kierownictwa duchowego u karmelity, o. José Miguela de la Virgen del Carmen. Postanowił wtedy pogłębić swoją praktykę chrześcijańską, która - jak sam mówi - doprowadziła go "do codziennej komunii, czystości, spowiedzi... i pokuty"^[6]. Dwa lub trzy miesiące później zakonnik poprosił go o wstąpienie do zakonu karmelitów. Josemaría Escrivá przemyślał to spokojnie i doszedł do wniosku, że jego droga wiedzie ku kapłaństwu świeckiemu.

Ze względu na pochodzenie swojego powołania odrzucił myśl o byciu duchownym po to tylko, aby mieć stałą pozycję w strukturze diecezjalnej: "To nie było to, czego Bóg ode mnie wymagał, i zdałem sobie z tego sprawę: nie chciałem być kapłanem po to, aby być kapłanem, księdzem, *cura* jak to się mówi w Hiszpanii. Miałem cześć dla kapłanów, ale nie chciałem, aby tego typu kapłaństwa dla mnie nie było"^[7]. Wewnątrz siebie czuł inne wezwanie, pewne i nieokreślone zarazem. Później określił te wewnętrzne poruszenia jako *barruntos*, to znaczy przeczucia, że Bóg powołuje go do misji, która wiąże się z kapłaństwem. Jak sam mówi: "Nie wiedziałem, czego Bóg ode mnie chce, lecz był to oczywiście jego wybór"^[8]. W tym sensie bycie kapłanem jawiło mu się jako element konieczny, a zarazem niewystarczający do wyjaśnienia wątpliwości: "Dlaczego zostałem

kapłanem? Bo wydawało mi się, że łatwiej jest pełnić wolę Bożą, której nie znałem"^[9].

Następnie zintensyfikował modlitwę prośby - "światła nie było, ale widocznie modlitwa była drogą" - ponieważ był "przekonany, że Bóg *mnie do czegoś chce*"^[10]. Często recytował dwie krótkie łacińskie frazy, w których błagał o poznanie Bożych planów: *Domine, ut videam!* (Panie, pozwól mi zobaczyć!); *Domine, ut sit!* (Panie, niech tak się stanie!).

Kiedy powiedział ojcu, że chce wstąpić do seminarium, José Escrivá chciał się upewnić: "Czy myślałeś o poświęceniu, jakie wiąże się z powołaniem do kapłaństwa? Josemaría odpowiedział: "Myślałem tylko, tak jak ty, kiedy się żeniłeś, o Miłości"^[11]. Widząc jego stanowczość, ojciec wzruszył się do łez, "bo miał inne możliwe plany, ale się nie

przeciwwstawił"^[12]. Poradził mu jedynie, abym oprócz teologii studiował prawo - do tej pory sądzono, że Josemaría może być architektem, prawnikiem lub lekarzem - co można pogodzić ze studiami kościelnymi.

Latem 1918 r. Josemaría ukończył szkołę średnią z dobrymi ocenami. W miesiącach letnich uczył się filozofii u prywatnego nauczyciela, a w listopadzie wstąpił do seminarium w Logroño. W ciągu następnych dwóch lat akademickich zaliczył pierwszy rok teologii i uczestniczył w niedzielnych porannych katechezach. Towarzysze wspominają go jako "odpowiedzialnego, dobrego ucznia, wesołego, życzliwego wszystkim, nieco powściągliwego i pobożnego"^[13].

W ówczesnej Hiszpanii synowie byli odpowiedzialni za utrzymanie

swoich rodzin. Josemaría pomyślał, że jego dom potrzebuje jeszcze jednego syna i modlił się w tej intencji. W tym czasie José Escrivá miał 51 lat, a Dolores Albás 41 lat. 28 lutego 1919 roku - dziesięć miesięcy po tym, jak Josemaría rozmawiał z ojcem o swoim powołaniu kapłańskim - urodził się Santiago. To wydarzenie wywarło na Josemaríi ogromne wrażenie. Zrozumiał, że było to także związane z przeczuciami i powołaniem do kapłaństwa: "Moja matka zadzwoniła do mnie, aby mi powiedzieć: 'Będziesz miał brata'. W ten sposób dotknąłem rękami łaski Bożej; zobaczyłam objawienie się naszego Pana. Nie spodziewałem się tego"^[14].

KSIĄDZ I PRAWNIK

Josemaría Escrivá przeniósł się do Saragossy we wrześniu 1920 r., aby kontynuować studia kościelne^[15]. Stolica Aragonii liczyła około 150 000

mieszkańców i rozwijała działalność rolniczą i przemysłową. Josemaría udał się tam za radą ojca - Saragossa posiadała Wydział Prawa - i ukończył studia kościelne na uniwersytecie papieskim, zamiast udać się do miasta Calahorra, aby ukończyć studia teologiczne, jak to było w zwyczaju seminarzystów z La Rioja. Ponadto w ten sposób mógł żyć w pobliżu swoich wujów: Carlosa Albása, który był kanonikiem katedry w Saragossie, i Mauricio Albása, który był żonaty.

Carlos Albás ułatwił swojemu bratankowi wstąpienie do seminarium Świętego Franciszka de Paula, gdzie otrzymał pół stypendium. Od pierwszego dnia zajęć młody człowiek uczęszczał na Papieski Uniwersytet San Valero i San Braulio, gdzie otrzymał tradycyjne w tamtych czasach wykształcenie. Z drugiej strony, chcąc dobrze przestudiować obie

dyscypliny, odłożył rozpoczęcie studiów prawniczych do czasu rozpoczęcia piątego roku teologii w 1923 r.

Josemaría Escrivá był przekonany, że Bóg powołuje go do czegoś, co ma nastąpić w przyszłości. Ze względu na swój charakter przeczucia były jasne w niektórych aspektach, a w innych rozmyte. Jak później powiedział: "Ciągle widziałem, ale bez precyzowania, czego Pan chce: widziałem, że Pan czegoś ode mnie chce. Pytałem i wciąż pytałem".

Kiedy tylko było to możliwe, udawał się do kaplicy Virgen del Pilar, aby prosić o poznanie woli Bożej. Używał tego samego okrzyku, co przed Bogiem: "*Domina, ut sit!* (Pani, niech się stanie!); i swoje prośby wzmacniał zdaniem z Ewangelii, które czasem wypowiadał na głos, a nawet śpiewał: "*Ignem veni mittere in terram et quid volo nisi ut accendatur?* *Przyszedłem rzucić*

ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął? I odpowiedź: *Ecce ego quia vocasti me, oto jestem, bo mnie wezwałeś*^[16].

Wraz z przybyciem do stolicy Aragonii, od 1920 r. czuł się "przynaglony do spisywania, bez ładu i porządku", w "luźnych notatkach", bez wyraźnego związku, różnych ruchów i wydarzeń ze swojego życia duchowego. Niektóre z tych intuicji, w których widział Bożą Opatrzność, nazywał "łaskami sprawczymi, ponieważ tak zdominowały one moją wolę - mówił - że prawie nie musiałem się wysilać". Były to niejasne pomysły, czasem nawet wskazywały na nowy fundament, ale bez żadnych konkretów. Z drugiej strony, podstawa tych idei była jasna: głębokie życie duchowe, w którym czuł się w intymnej relacji z Bogiem, "coś tak pięknego jak zakochanie się". Po latach streści ten etap

swojego życia w następujących słowach: "Zacząłem mieć przeczucie Miłości, zdałem sobie sprawę, że moje serce prosi mnie o coś wielkiego i że jest to miłość". Owocem tego wewnętrznego uniesienia było wzmożone pragnienie modlitwy i pełnienia woli Bożej: "Zaprawdę, Pan rozszerzył moje serce, czyniąc je zdolnym do miłości, do pokuty, do służby, nawet pomimo moich błędów"^[17].

Nieporozumienia z rektorem i inspektorem seminarium oraz manieri niektórych seminarzystów doprowadziły go do przekonania, że "wstąpił na niewłaściwą drogę"^[18]. Latem 1921 r. Josemaría zwrócił się o kierownictwo duchowe do księdza z Logroño, który widząc, że ma odpowiednie predyspozycje, zachęcił go do wytrwania. Młody człowiek podjął decyzję i rok później, we wrześniu 1922 roku, otrzymał tonsurę - co oficjalnie włączyło go do

stanu duchownego - i został mianowany inspektorem seminarium przez arcybiskupa Saragossy, kardynała Juana Soldevillę.

W 1923 r., po ukończeniu czwartego roku teologii, Josemaría rozpoczął studia prawnicze jako wolny słuchacz na Uniwersytecie w Saragossie. Był to mały wydział - 331 studentów - z prestiżowymi profesorami. Po ukończeniu piątego roku teologii, w czerwcu 1924 r., uczęszczał na zajęcia na Wydziale Prawa. Te studia, które nie sprzyjały karierze w diecezji, nie podobały się jego wujowi Carlosowi, który chciał, aby Josemaría jak najszybciej złożył podanie o przyjęcie na jakieś stanowisko kościelne. Młody człowiek natomiast "uważał, że studia wyższe pozwolą mu być bardziej dyspozycyjnym w wypełnianiu woli Bożej"^[19]. W tym sensie być może uważał, że dyplom

prawniczy był częścią jego przeczuć; później zdobyte wykształcenie prawnicze miało mu pomóc w poszukiwaniu sposobów umiejscowienia Opus Dei w porządku kanonicznym Kościoła.

14 czerwca 1924 r. otrzymał święcenia subdiakonatu. Pięć miesięcy później, 27 listopada, jego ojciec zmarł nagle w Logroño, a Josemaría stał się głową rodziny. Postanowił przenieść swoją rodzinę do Saragossy. Posunięcie to doprowadziło do ostrej konfrontacji z jego wujem. O ile przed laty Carlos nie rozumiał decyzji podejmowanych przez swojego szwagra José Escrivę, gdy firma zbankrutowała, o tyle teraz nie chciał, aby jego siostra i siostrzeńcy mieszkali w Saragossie, ponieważ znaleźli się w trudnej sytuacji. Uznał, że lepiej będzie, jeśli Josemaría przyjmie święcenia kapłańskie i zamieszka w diecezji, a potem będzie mógł połączyć się z

rodziną. Kiedy jednak siostrzeniec nie posłuchał jego rady, doszło do rozstania.

20 grudnia 1924 r. Miguel de los Santos Díaz Gómara, biskup pomocniczy Saragossy, udzielił Josemaríi święceń diakonatu, a 28 marca 1925 r. święceń kapłańskich. Dwa dni później Josemaría odprawił swoją pierwszą Mszę św. w kaplicy Maryi del Pilar w intencji swojego ojca. Obecna była tylko jego matka, rodzeństwo, kilkoro kuzynów, rodzina zaprzyjaźnionego nauczyciela i kilku innych gości, ale nie było żadnego z jego trzech wujków-księży (jeden z rodziny Escrivá, Teodoro, i dwóch z rodziny Albás, Carlos i Vicente). Po zakończeniu Mszy św. młody ksiądz udał się do zakrystii. Po rozebraniu się z szat liturgicznych wybuchnął płaczem na wspomnienie ojca i problemów, z jakimi borykała się rodzina.

Następnie spędził półtora miesiąca w Perdiguera, małej wiosce na prowincji. Tam stawiał pierwsze kroki duszpasterskie w sprawowaniu sakramentów i w duchowej opiece nad parafianami. Po powrocie do Saragossy kuria diecezjalna nie dała mu nominacji do pracy w zwykłym duszpasterstwie, na przykład w parafii. Escrivá otrzymał posadę kapelana w kościele San Pedro Nolasco, prowadzonym przez jezuitów. To stanowisko wymagało od niego odprawiania Mszy św. i spędzania czasu w konfesjonale. Resztę dnia spędzał na zajęciach i studiowaniu przedmiotów prawnych.

Jego relacje ze światem akademickim były dla niego wzbogacające.

Josemaría Escrivá wykazywał się mentalnością świecką, która była niespotykana wśród duchowieństwa. Na przykład, w przerwach między jednym wykładem a drugim nie

spotykał się tylko z księżmi czy seminarzystami, ale szukał kontaktu ze studentami świeckimi; nie prosił o przywileje podczas egzaminów czy zajęć; nie wygłaszał kazań, gdy rozmawiał z innymi. W związku z tym niektórzy koledzy polubili go i zwierzali mu się z osobistych spraw.

W swojej działalności duszpasterskiej był zaangażowany w pracę ze studentami uniwersytetu w Kongregacjach Mariańskich, prowadzonych przez jezuitów w celu formacji wybranych katolików. Ponadto, wraz z kilkoma młodymi ludźmi, w niedziele nauczał doktryny chrześcijańskiej dzieci z ubogich rodzin w dzielnicy Casablanca na obrzeżach Saragossy. Kontakt z potrzebującymi wzmógł w nim pragnienie służenia innym poprzez kapłaństwo.

Od pewnego czasu - zwłaszcza od śmierci ojca - myślał o zrobieniu

doktoratu z prawa i objęciu katedry uniwersyteckiej. Chciał wprowadzić doktrynę chrześcijańską do sfery akademickiej, ponieważ, gdy patrzył na swoich kolegów z wydziału, widział, że są "trochę jak owce bez pasterza". Ponadto za radą zaprzyjaźnionego księdza i profesora José Pou de Foxá musiał wyprowadzić się poza Saragossę, ponieważ z powodu trudności z wujem "nie miał tam pola do działania"^[20]. Około września 1926 r. Josemaría udał się do Madrytu, aby dowiedzieć się o możliwość podjęcia studiów doktoranckich. Po powrocie do Saragossy, aby utrzymać rodzinę, wykładał prawo rzymskie, prawo kanoniczne, historię prawa i prawo naturalne w Instytucie Amado.

W styczniu 1927 r. ukończył studia prawnicze. Dwa miesiące później zwrócił się z prośbą o przeniesienie jego dokumentów naukowych do Madrytu, aby mógł rozpocząć studia

doktoranckie na Uniwersytecie Centralnym. Po krótkim zastępstwie za księdza w Fombuena (Saragossa), Josemaría opuścił stolicę Aragonii^[21].

^[1] Wcześniejsza wersja tego rozdziału została opublikowana przez José Luis GONZÁLEZ GULLÓN, "La vocación de Josemaría Escrivá de Balaguer (1918-1928)", *Scripta Theologica*, 50/3 (2018) 637-653. Por. Carlo PIOPPI, "Infanzia e prima adolescenza di Josemaría Escrivá: Barbastro 1902-1915. Contesti, eventi biografici, stato delle ricerche e prospettive di approfondimento", *Studia et Documenta* 8 (2014) 149-189; Andrés VÁZQUEZ DE PRADA, *El Fundador del Opus Dei*, t. I, Rialp, Madrid 1997, s. 13-64.

^[2] Jak sam wspominał, "nasz Pan przygotował wszystko tak, aby moje życie było normalne i zwyczajne, bez niczego nadzwyczajnego. Sprawił, że urodziłem się w chrześcijańskim

domu, takim jak te w moim kraju, z przykładowymi rodzicami, którzy żyli i praktykowali swoją wiarę" (Medytacja, 14 lutego 1964 r., w: Andrés VÁZQUEZ DE PRADA, *Założyciel Opus Dei*, I, o. c., s. 13).

[3] Por. AGP, seria A.1, 12-1-1.

[4] *Apuntes íntimos*, nr 1637b (4 października 1932). To jest najwcześniejsze wspomnienie Escrivá o epizodzie ze śladami stóp na śniegu. *Apuntes íntimos* Josemaríi Escrivá cytujemy z niepublikowanego wydania Pedro Rodrígueza, które znajduje się w AGP (dalej wymieniamy je bez sygnatury archiwalnej). Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Droga* (wydanie krytyczno-historyczne), o. c., str. 18-27, oraz Pedro RODRÍGUEZ, *Apuntes íntimos* (obra inédita), w: *Diccionario de san Josemaría Escrivá de Balaguer*, o. c., str. 131-135.

[5] Zdanie zasłyszane przez Alvaro del Portillo i zebrane w Andrés VÁZQUEZ DE PRADA, *El Fundador del Opus Dei*, I, o. c., str. 96.

[6] *Medytacja*, 14-II-1964, w: Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *En diálogo con el Señor* (wydanie krytyczno-historyczne), Rialp, Madrid 2017, str. 200.

[7] Idem.

[8] Notatki z medytacji, 19-III-1975, cytowane w Andrés VÁZQUEZ DE PRADA, *El Fundador del Opus Dei*, I, o. c., s. 97. Escrivá zawsze uważał, że było to Boże wezwanie. Według jego własnych słów, modlił się "przez lata, poczynawszy od pierwszego powołania w Logroño": *Apuntes íntimos*, nr 289 (17-IX-1931).

[9] Cytowany w Crónica III-1975, s. 12, w AGP, Biblioteca, P01. Przy innej okazji dodał, że "te uczucia miłości doprowadziły mnie do

kapłaństwa" (homilia z 2 października 1968 r., cytowana w Medytacjach, t. VI, s. 306, w AGP, Biblioteca, P06).

[¹⁰] List 32, nr 41, w AGP, seria A.3, 94-2-3; *Apuntes íntimos*, nr 289 (17-IX-1931).

[¹¹] Wspomnienie Luisa Felipe Gómeza Caballero, Gaztelueta (Bilbao), 9-VIII-1975, w AGP, seria A.5, 216-1-7.

[¹²] *En diálogo con el Señor*, o. c., str. 200. Przy różnych okazjach Josemaría Escrivá wspominał ten dialog ze swoim ojcem: «Powiedział mi: "Mój synu, zastanów się nad tym. Kapłani muszą być święci... Bardzo trudno jest nie mieć domu, nie mieć mieszkania, nie mieć miłości na ziemi. Zastanów się nad tym jeszcze trochę, ale nie będę się temu sprzeciwiał"» (Idem).

[13] Jaime TOLDRÀ, "Seminario Conciliar de Logroño", w: *Diccionario de san Josemaría Escrivá de Balaguer*, o. c., s. 1143. Na temat tych lat zob. IDEM, *Josemaría Escrivá en Logroño (1915-1925)*, Rialp, Madrid 2007.

[14] *Medytacja*, 14-II-1964, w: Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *En diálogo con el Señor*, o. c., str. 199.

[15] Na temat tego okresu por. Ramón HERRANDO PRAT DE LA RIBA, *Los años de seminario de Josemaría Escrivá en Zaragoza (1920-1925). El seminario de San Francisco de Paula*, Rialp, Madrid 2002.

[16] *Apuntes íntimos*, 179 (Alvaro del Portillo przepisał te słowa Założyciela w 1968 r.); *Medytacja*, 2 lutego 1962 r., w: Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *En diálogo con el Señor*, o. c., str. 179.

[17] *Apuntes íntimos*, nr 414 (24 listopada 1931); *Apuntes íntimos*, nr

306 (2 października 1931); *Medytacja*, 14 lutego 1964, w: Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *En diálogo con el Señor*, o. c., str. 201; Apuntes de un encuentro familiar, w: Crónica V-1968, str. 48, w: AGP, Biblioteca, P01, str. 201; Notatki ze spotkania rodzinnego, w: Kronika V-1968, str. 48, w AGP, Biblioteca, P01; Notatki ze spotkania rodzinnego, 19-III-1975, w Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *En diálogo con el Señor*, o. c., str. 403; List 31, nr 3, w AGP, seria A.3, 94-2-2. Pod koniec życia kilkakrotnie powtarza tę myśl: "Miałem pojęcie o miłości Bożej, ale nie wiedziałem, że jest ona tak ogromna" (*Meditaciones*, t. V, str. 117, w AGP, Biblioteca, P06).

[18] *Apuntes íntimos*, nr 1748 (17-VII-1934).

[19] Juan Francisco BALTAR RODRÍGUEZ, "Los estudios de Derecho de san Josemaría en la

Universidad de Zaragoza", *Studia et Documenta* 9 (2015) 231.

[²⁰] Wspomnienie Arsenio Górriz Monzón, Teruel, XII-1975, AGP, seria A.5, 218-1-8; Wspomnienie Francisco Javier de Ayala (cytat z rozmowy z Pou de Foxá), São Paulo, 8IX-1979, AGP, seria A.5, 196-2-7. Ayala dodaje, że na początku lat czterdziestych Josemaría odwiedził swojego wuja Carlosa i powiedział mu, że nie żywi urazy do wydarzeń z przeszłości.

[²¹] Na ten temat por. Pedro RODRÍGUEZ, "Doktorat św. Josemarí na Uniwersytecie Madryckim", *Studia et Documenta* 2 (2008) 13-103.